

Bieńkowski, Tadeusz

"Dykcjonarz starożytności" Grzegorza Piramowicza

Rozprawy z Dziejów Oświaty 20, 49-60

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ BIENKOWSKI

DYKCJONARZ STAROŻYTNOŚCI GRZEGORZA PIRAMOWICZA

1

Blizsze zapoznanie się z *Dykcjonarzem starożytności*¹ skłania do zastanowienia się nad rolą tej książki w kontekście ówczesnej edukacji historycznej w szkołach polskich i jednocześnie wprowadza pośrednio w krąg zagadnień charakterystycznych dla procesów zachodzących w życiu kulturalnym kraju w ostatnim ćwierćwieczu XVIII stulecia. *Dykcjonarz* jako książka cenna i ciekawa, nowatorska z wielu względów na gruncie polskim, ogniskuje niejako współcześnie nurtujące tendencje w środowisku działaczy Komisji Edukacji Narodowej i Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Spośród tych tendencji na czoło wysuwa się dobór podręczników przeznaczonych dla szkół KEN, określenie roli historii w kształceniu i wychowywaniu młodzieży oraz interpretacja dziejów kultury antycznej. Te zagadnienia właśnie, typowe dla problematyki szkolnej owych czasów, *Dykcjonarz* wymownie ilustruje i na swój sposób nawet podsumowuje.

Sumę refleksji nasuwających się przy lekturze *Dykcjonarza starożytności* rozłożyć można na kilka płaszczyzn wzajemnie się uzupełniających. I tak przede wszystkim należy krótko scharakteryzować zainteresowania Piramowicza historią i kulturą antyczną i jego działalność popularyzującą tę kulturę na terenie szkolnym. Praca nad tą książką podjęta bowiem była świadomie, na podłożu dużej wiedzy o starożytności i w poczuciu rzeczywistej potrzeby dostarczenia szkołom, i szerszym kręgom czytelników pozycji informującej o epoce starożytnej.

Oddzielną grupę uwag trzeba poświęcić wzajemnej relacji między *Dykcjonarzem* Piramowicza a jego podstawowym źródłem, jakim był słownik kultury antycznej Nicole Furgaulta.

Analiza treści samego *Dykcjonarza* i ocena metody wykładu w nim zastosowanego muszą z natury rzeczy zająć odpowiednio dużo miejsca

¹ *Dykcjonarz starożytności dla szkół narodowych*, Warszawa 1779.

w całości naszych rozważań. Podsumowanie zaś ich powinno ukazać miejsce tej książki w kontekście ówczesnych poglądów na historię oraz jej rolę w propagowaniu wiedzy o dziejach kultury.

2

W swej pracy pedagogicznej Piramowicz poświęcał wiele uwagi nauczaniu literatury i historii starożytnej. Takie nastawienie mogło mieć pewne uzasadnienie w tradycji szkolnej jezuitów ceniących zawsze wysoko wiedzę o antyku. Była to co prawda wiedza interpretowana ahistorycznie, używana najczęściej do celów stylistyczno-ornamentacyjnych czy moralistycznych, ale wiedza dość rozległa. Z tej tradycji wszelako Piramowicz mógł wynieść tylko ogólne przekonanie o doniosłości wiedzy o antyku w wykształceniu młodzieży, gdyż zarówno zakres i dobór treści jego publikacji dotyczących antyku, jak i ich interpretacja były nowatorskie i konstruktywne.

Udział Piramowicza w przygotowaniu edycji bajek Fedrusa w przekładzie polskim i z obszernym komentarzem nie jest potwierdzony żadną wzmianką w przedmowie do tej edycji². Udział ten jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości. Przedmowę podpisał Jan Potocki, uczeń lwowskiego kolegium jezuickiego i podopieczny Piramowicza. Było zaś często ówczasie praktykowane, że uczeń pochodzący z możnej, „mecenasującej” rodziny podpisywał pracę, przygotowaną w ogromnej większości przez nauczyciela, w zamian za poparcie czy nawet doraźne wynagrodzenie. Ponadto przygotowanie całej tej edycji, imponującej komentarzami i dobrymi przekładami, przekraczało daleko możliwości ucznia.

Kolejnym wyrazem zainteresowania Piramowicza nauczaniem historii i literatury starożytnej i jednocześnie nauczaniem łaciny był jego udział w opracowaniu *Wypisów z autorów antycznych*³. Wydanie ich było bezpośrednim powodem — co przyznał sam Piramowicz — opracowania *Dykcjonarza starożytności*, który miał zastąpić niezbędne przypisy i komentarze do tekstów objętych *Wypisami*.

Ani przekład bajek Fedrusa, ani nawet *Wypisy* i *Dykcjonarz*, chociaż były przeznaczone dla szkół, nie były podręcznikami we właściwym tego słowa znaczeniu. Badacz problematyki podręczników szkolnych czasów KEN do rzeczywistych podręczników zalicza tylko takie, które zawierają treść przedmiotu wykładanego w danej klasie⁴. Wszystkie inne książ-

² *Phaedrusa bajki wybrane po łacinie, po polsku i po francusku przełożenie nowe z przypisami*, Lwów 1767.

³ *Wypisy z autorów klasycznych do nauk w szkołach narodowych stosowane na klasę I*, 1777; *Wypisy z autorów klasycznych do nauk w szkołach narodowych stosowane na klasę II*, 1780; *Wypisy z autorów klasycznych do nauk w szkołach narodowych stosowane na klasę III*, 1780.

ki szkolne to książki pomocnicze: wypisy i uzupełniające je dykcjonarze-słowniki. Słowniki języków i słowniki rzeczy. Nie brał więc Piramowicz udziału, przynajmniej w pierwszych latach działalności Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, w przygotowywaniu właściwych podręczników. Takim podręcznikiem miała być dopiero *Wymowa i poezja dla szkół narodowych* (cz. I, 1792).

Badania dotyczące działalności Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych i działalności pisarskiej samego Piramowicza słusznie podnosiły znaczenie *Dykcjonarza starożytności* jako cennej książki pomocniczej w nauczaniu szkolnym i zarazem jako swego rodzaju ewenementu w ówczesnym polskim piśmiennictwie historycznym. Prace K. Mrozowskiej i J. Lubienieckiej⁵ zawierają analizę tendencji światopoglądowych i wychowawczych *Dykcjonarza* i charakteryzują ogólnie metodę adaptacji przekładowej zastosowanej przez Piramowicza wobec francuskiego źródła. Artykuł I. Stasiewicz-Jasiukowej, dotyczący recepcji nowożytnej myśli naukowej w podręcznikach KEN, sygnalizował oczywiste w swoich czasach dowody aktualności naukowej *Dykcjonarza* uwzględniającego najnowsze zdobycze wiedzy z lat siedemdziesiątych XVIII wieku⁶. Do wszystkich tych cennych stwierdzeń można dołączyć jeszcze kilka obserwacji na temat samego *Dykcjonarza* i koncepcji dydaktyczno-historiograficznych, jakie reprezentował. Znaczenie bowiem tego dziełka na gruncie polskim polegało na tym, że obok istotnych walorów informacyjnych i dydaktycznych stało się ono wykładnią określonego stosunku do dziejów kultury antycznej i dziejów kultury w ogóle.

Przygotowanie *Dykcjonarza starożytności* w takiej postaci, w jakiej się on ukazał drukiem, nie było spowodowane samymi tylko doraźnymi potrzebami skomentowania *Wypisów z autorów klasycznych*. Piramowicz dlatego wybrał takie, a nie inne źródło słownika, ażeby — jak należy sądzić — przedstawić propozycję określonego spojrzenia na historię starożytną i wydobywania z dziejów powszechnych określonego rodzaju pouczeń. Niemniej oczywiście związki między *Wypisami* a *Dykcjonarzem* istniały i opracowanie słownika było nieodzowną konsekwencją ogłoszenia *Wypisów*. Wielką i wyłączną zasługą Piramowicza było to, że przygotował właśnie taki, a nie inny słownik, że wprowadził w obieg

⁴ C. Majorek, *Podręczniki Komisji Edukacji Narodowej w aspekcie rozwiązań dydaktycznych*, [w:] *Rozprawy z dziejów oświaty* t. XVI, Wrocław 1973, s. 69—140; C. Majorek, *Książki szkolne Komisji Edukacji Narodowej*, Warszawa 1975, s. 66—69.

⁵ K. Mrozowska, *Grzegorz Piramowicz jako sekretarz Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych (1775—1787)*, [w:] *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, S. A, 1958, nr 2; J. Lubieniecka, *Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych*, Warszawa 1960.

⁶ J. Stasiewicz-Jasiukowa, *Nowożytna myśl naukowa w podręcznikach KEN. Nauki moralne*, [w:] *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, pod red. I. Stasiewicz-Jasiukowej, Wrocław 1973, s. 61—62.

szkolny dziełko wybitne, jakiego dotąd nie było w naszym piśmiennictwie.

Autorzy *Wypisów z autorów klasycznych* planowali opracowanie jakiegoś pomocniczego słownika jeszcze na długo przed wydaniem *Dykcjonarza Piramowicza*. W *Przestrobach dla nauczycieliów względem czytania i tłumaczenia Wypisów wybranych z autorów klasycznych* dołączonych do *Wypisów na klasę pierwszą* (1777) czytamy: „Gdzie zachodzi potrzeba wiadomości o urzędach, obrządkach, zwyczajach, miarach, wagach, pieniądzech u starodawnych, nauczyciel gotując się na szkoły sam znajdzie w *Dykcjonarzyku starożytności* artykuły przypadające na ówczas w autorze. Ukarze je uczniom, zwłaszcza poczynającym, ułatwiając im robotę, a oddanie z tych miejsc sprawy na przyszłą lekcję naznaczy”.

W roku 1777 *Dykcjonarz starożytności* jeszcze nie ukazał się drukiem, ale jego założenie tematyczne było już ustalone i odpowiadało ogólnie postulatom ówczesnej doby ukazania obrazu kultury danej epoki dziejowej. Nie tylko więc miał spełniać rolę służebną niejako wobec *Wypisów*, ale również stać się nowatorską encyklopedią wiedzy o starożytności. Wiedzy dobranej i sformułowanej według potrzeb nowego programu nauczania historii w szkołach KEN.

Książkowa forma słownika-dykcjonarza, czyli podręcznej encyklopedii z różnych dziedzin wiedzy, rozpowszechniła się w Polsce dopiero w czasach Oświecenia⁷. W wieku XVII były w obiegu w Polsce niemal wyłącznie tylko słowniki językowe. „Słowniki rzeczy”, czyli encyklopedie — ułożone w postaci słowników, w układzie najczęściej alfabetycznym, o treści monotematycznej specjalistycznej bądź ogólnej — zjawily się w Polsce wraz z falą tłumaczeń i adaptacji z literatury francuskiej. We Francji poczynając od schyłku wieku XVII (słynny *Słownik historyczno-krytyczny* Pierre'a Baylego 1695—1697) ta nader komunikatywna forma popularyzacji wiedzy i filozofii bardzo się upowszechniła i wyparła powszechne w wieku XVI i XVII „dialogi” i „dyskursy” spełniające ówczesnie tę samą rolę. Encyklopedyczne dykcjonarze francuskie wypracowały swoistą, precyzyjną stylistykę i redakcję hasła, które, niewielkie objętościowo, mogło zawierać maksymalną ilość potrzebnych informacji. Piramowicz, sięgając do formy dykcjonarza-słownika encyklopedycznego jako środka przekazywania wiedzy w szkole i poszukując swego konkretnego pierwowzoru wśród doborowych dzieł francuskich

⁷ Przykładowo można wymienić następujące dykcjonarze: J. K. Świętorzeczki, *Dykcjonarz antyfilozoficzny na zbiecie systemów wolterowych. Z francuskiego przełożony*, 1784; W. Kłosowski, *Dykcjonarz powszechnej medyki*, 1788—1793; J. K. Kluk, *Dykcjonarz roślinny*, 1786—1788; *Dykcjonarz historyczny i geograficzny do zrozumienia autorów tak łacińskich, jako też z łacińskiego na polski tłumaczonych*, 1784; K. F. Nounot, *Dykcjonarz filozoficzny religii*, 1782; D. Echard, *Dykcjonarz geograficzny*, 1782.

najświeższej daty, postępował całkowicie zgodnie z tendencjami panującymi w kręgu działaczy Komisji i Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych.

Wzięty przez Piramowicza jako pierwowzór i podstawa adaptacji dla słownika w wersji polskiej słownik Furgaulta reprezentował najwyższy ówczesny poziom tego typu wydawnictw. Nicole Furgault był profesorem historii starożytnej, literatury greckiej i rzymskiej oraz języków antycznych w paryskim Kolegium imienia Mazarina. Była to szkoła na poziomie średnio-wyższym skupiająca elitę nauczycieli. Sam Furgault był nie tylko wykładowcą historii i języków starożytnych, ale również i badaczem, autorem oryginalnych i ważkich na swoje czasy prac naukowych z zakresu metryki i historii greckiej. Specjalnie dla potrzeb szkół wydał Furgault dwa słowniki encyklopedyczne: ogólny słownik kultury antycznej — ten właśnie który wykorzystał Piramowicz, oraz bardziej już specjalistyczny słownik geografii, historii i mitologii antycznej.

Ogólny słownik kultury antycznej — interesuje on nas przede wszystkim jako podstawa do oceny słownika Piramowicza — prezentował około tysiąca haseł w układzie alfabetycznym, opracowanych szczegółowo, z podaniem źródeł i cytatów. Było to wydawnictwo typu właściwie naukowego, odbiegające od przeciętnego poziomu podręczników szkolnych⁸, prawdziwa encyklopedia wiedzy o kulturze antycznej.

Słownik swój Furgault poprzedził wstępem, nader interesującym z punktu widzenia sposobu rozumienia zakresu historii starożytnej. Aby poznać dzieje starożytne — pisał Furgault trzeba nie tylko znać język grecki i łaciński, ale również i obyczaje ludzi tamtej epoki, sposoby ich myślenia i postępowania, prawa cywilne i wojskowe, ustawy publiczne i prywatne i ich zastosowanie. Trzeba znać również religijne wierzenia i obrzędy, a także nauki i sztuki wówczas uprawiane. Trzeba też rozumieć wszystkie różnice zachodzące między starożytnymi Grekami i Rzymianami.

Była to określona koncepcja rozumienia historii antycznej i zarazem program dydaktyczny. W szerokim tu przedstawionym pojęciu dziejów starożytnych zawierała się kultura Grecji i Rzymu. Wykład tej kultury miały ułatwić doskonale zredagowane, obszernie hasła rzeczowe w słowniku. Hasła te oddzielnie bądź w grupach tematycznych były same w sobie instruktywne dydaktycznie. Mogły też służyć jako pomoc dla nauczyciela do opracowania jego własnego wykładu.

Jak potraktował Piramowicz swój pierwowzór tak obszerny i na swój sposób doskonały? Już na pierwszy rzut oka widać, że skracał go, i to bardzo. Słownik Furgaulta w formacie octavo liczył stron 690, słownik w opracowaniu Piramowicza w takim samym formacie i o podobnym kroju czcionek tylko stron 367.

⁸ M. Furgault, *Nouveau recueil historique d'antiquités Grèques et Romaines en forme de dictionnaire pour faciliter l'intelligence des auteurs grecs et latins*, Paris 1768; wyd. 2 Paris 1787.

Sposób dokonywania skrótów określały najprawdopodobniej potrzeby, jakim w zamierzeniu Piramowicza miał służyć *Dykcjonarz* w wersji polskiej. Miał on przede wszystkim ułatwić zrozumienie, interpretację tekstów zawartych w *Wypisach* dla klasy I, II i III, a także — jak można przypuszczać — i innych tekstów autorów antycznych czytanych w szkołach. Tak czy inaczej kierunek adaptacji wytyczały konkretne potrzeby szkolne.

Tymczasem słownik Furgaulta w wersji oryginalnej był publikacją o ambicjach i walorach naukowych. Zawierał bardzo wiele informacji po prostu zbędnych z punktu widzenia programów nauczania w ówczesnych szkołach polskich. Piramowicz przystępując do koniecznej pracy skracania zbyt obszernego i drobiazgowego dziełka zadanie miał ułatwione z powodu bardzo precyzyjnej i konsekwentnej budowy każdego hasła w słowniku Furgaulta. Po ogólnym opisie przedmiotu lub zjawiska następowało tam szczegółowe omówienie poparte dokumentacją źródłową, cytatami i przykładami historycznymi. Piramowicz niektóre hasła pomijał całkowicie, a większość, tych o znaczeniu ogólniejszym, tłumaczył na język polski fragmentarycznie, pomijając mało istotne szczegóły, tak liczne u Furgaulta, oraz całą dokumentację źródłową i porównawczą. Tego rodzaju postępowanie adaptacyjne sprawiło, że słownik Piramowicza zachował z pierwowzoru francuskiego tylko najbardziej istotną, ogólną część informacyjną, a utracił część szczegółową, mniej przydatną w nauczaniu szkolnym.

Układ słownika był u Piramowicza inny nieco niż u Furgaulta, gdyż Piramowicz tytuły haseł rzeczowych dawał w brzmieniu łacińskim, a Furgault w brzmieniu francuskim.

Adaptując słownik Furgaulta, tłumacząc na język polski „esencję” treściową jego haseł, Piramowicz jednocześnie aprobował i realizował (milcząc, bo w przedmowie o tym nie wspomniał) założenie swego francuskiego poprzednika, że dla poznania epoki starożytnej potrzebna jest znajomość zwyczajów tej epoki, jej praw, religii, nauk i sztuk. Pomijając ze swego pierwowzoru wiele haseł, Piramowicz zachował jednak te wszystkie, które reprezentowały wymienione wyżej działy zagadnień. W ten sposób realizował zalecenie Komisji dotyczące doboru treści wiedzy o antyku: „Nauka starożytności nic innego nie jest tylko wiadomość zwyczajów publicznych i domowych”⁹. Wiedza o starożytności i połączona z nią numizmatyka antyczna („wiadomości o medalach”) w szkołach KEN wchodziły w zakres nauczania historii. W nauczaniu zaś tym wiele uwagi i miejsca poświęcano właśnie starożytności jako epoce, w której powstały prawa, nauki i różne umiejętności.

⁹ *Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne Komisji Edukacji Narodowej z lat 1773—1776*, wyd. Z. Kukulski, Lublin 1923, s. 46 i nn.; por. A. Sobczak, *Nauczanie historii w Polsce w szkołach KEN*, [w:] *Rozprawy z dziejów oświaty*, t. XVI, Wrocław 1973, s. 145.

Układ tematyczny *Dykcjonarza starożytności* rzeczywiście odpowiadał zasadzie, że „nauka starożytności to tylko znajomość zwyczajów publicznych i domowych”. Najwięcej haseł znalazło się w nim z dziedziny życia państwowego i społecznego antycznej Grecji i Rzymu. Dotyczyły one urzędów, sądownictwa, praw, wojskowości, organizacji handlu i wytwórczości rzemieślniczej, wymiany towarów, systemu społecznej oświaty i wychowania młodzieży.

Drugą z kolei, ilościowo biorąc, grupą haseł tematycznych w *Dykcjonarzu* były hasła dotyczące życia intelektualnego, społecznego i domowego starożytnych Greków i Rzymian. Wśród tych haseł znajdujemy informacje o naukach i umiejętnościach uprawianych w antyku i największych osiągnięciach w tych dziedzinach, sposobach życia w mieście i na wsi, urządzeniu i wyposażeniu domów mieszkalnych, zwyczajach domowych, sposobach odżywiania i ubierania się oraz o formach rozrywek i zabaw: igrzyskach sportowych, zabawach młodzieży i dorosłych, imprezach artystycznych, widowiskowych, grach hazardowych.

Najmniejszą ilość haseł poświęcili i Furgault w swoim słowniku, i Piramowicz w *Dykcjonarzu* dziedzinie religii. Nie wnikając w sprawy mitologii (temu miał służyć specjalny słownik), obaj autorzy wyjaśniali stronę zewnętrzną zinstytucjonalizowanego kultu religijnego w starożytności: sposoby składania ofiar, usytuowanie i architekturę świątyń, święta i obrzędy z nimi związane, organizację stanu kapłańskiego oraz zjawiska ściśle łączące się z kultem religijnym w starożytności — kult zmarłych, wróżbiarstwo i zaufanie do orzeczeń wyroczni.

Tego rodzaju podręczny słownik wiedzy o kulturze starożytnej, przynoszący zupełnie odmienne spojrzenie na antyk od dotychczas rozpowszechnionego w szkołach polskich, musiał najwidoczniej pozyskać trwałe uznanie w szerokich kręgach użytkowników, skoro jezuita połocki w roku 1807 przedrukowali go bez żadnych zmian¹⁰. W zupełnie odmiennych warunkach politycznych i kulturowych *Dykcjonarz* rozpoczynał tu nowy etap swej służby szkole, napisem na karcie tytułowej przywracając pamięć Komisji Edukacji Narodowej.

3

Dykcjonarz starożytności nie tylko przynosił aktualny stan wiedzy o antyku grecko-rzymskim (z pominięciem państw i kultur starożytnego Wschodu), lecz także był wyraźnie i konsekwentnie sprofilowany problemowo i tematycznie stosownie do wymagań programowych w szkołach

¹⁰ *Dykcjonarz starożytności* przez księdza Grzegorza Piramowicza byłej za panowania polskiej Komisji Edukacyjnej sekretarza ułożony, Połock 1807. Hasła i uzupełnienia, które w wydaniu *Dykcjonarza* z roku 1779 znajdowały się na końcu słownika, w tym wydaniu zostały włączone w ciąg alfabetyczny haseł.

KEN. Jako taki, wypełniał wielką lukę w wydawnictwach tego rodzaju. Nie mogły go zastąpić ani przestarzały (pochodzący jeszcze z roku 1675) podręcznik mitologii Pomeya, przetłumaczony na język polski dla potrzeb Szkoły Rycerskiej (1768), ani *Historia bogów bajeczna* w tłumaczeniu G. Szybińskiego. Nawet całkowicie już nowożytny (wydany w oryginale francuskim w roku 1752) słownik D'Arnaya *Zwyczaje starożytnych Rzymian* (wydania w języku polskim w roku 1762, 1768 i 1772) nie mógł służyć jako źródło wiedzy o całej starożytności, bo ograniczał się tylko do Rzymu.

Działacze Komisji i Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych dążyli do oczyszczenia wykładanej w szkole wiedzy o starożytności zarówno od nadmiaru informacji z dziedziny mitologii i literatury, zwłaszcza poezji, jak i od wszystkich nawarstwień interpretacyjnych, moralistycznych i alegorycznych, właściwych dla nauczania szkolnego w poprzednim okresie. Usiłowali charakteryzować starożytność historycznie jako konkretną epokę, jeden z etapów dziejowego rozwoju ludzkości. Epokę obciążoną wieloma błędami, ale ważną z tego powodu i godną poznania, iż w niej właśnie powstały nauki, sztuka, różne formy organizacji społecznej i państwowej oraz rozmaite dziedziny wytwórczości. Działacze reformy szkolnej uznali za konieczne, aby w skład wykształcenia wchodziła znajomość antycznej kultury i historii. Znalazło to swój wyraz w programach i podręcznikach¹¹.

Szkoła doby KEN od lektur autorów antycznych i wykładów starożytnej historii i kultury oczekiwała przykładów i ogólnych wskazówek wydoskonalających rozum i dobre obyczaje, cnoty obywatelskie i poczucie obowiązku, służenia różnymi sposobami krajowi i społeczeństwu. Szukano także w antyku wzorów dobrego pisanía i subtelnego gustu literackiego i artystycznego, a jednocześnie uczono krytycyzmu i dystansu wobec całej epoki starożytnej i poszczególnych pisarzy.

Hasła *Dykcjonarza starożytności* dotyczyły niemal wyłącznie organizacji państwowo-społecznej oraz kultury materialnej i naukowej Grecji i Rzymu. Uderza programowa eliminacja haseł literackich, ograniczenie ich do koniecznego minimum dla ukazania rozwoju cywilizacji starożytnej. Takie ujęcie treści słownika mającego ukazać najważniejsze aspekty starożytności odpowiadało ówczesnym tendencjom wydobywania z dziejów antycznych początków różnych form i dziedzin cywilizacji, z wyraźną preferencją spraw prawnoustrojowych, gospodarczych i naukowych.

Ujęcie treści haseł *Dykcjonarza* było historyczne, wolne od natrętnego moralizowania i analogizowania, wskazywania możliwości zastosowań

¹¹ Zagadnienia te poruszają obszernie artykuły ogłoszone w tomach zbiorowych pod red. I. Stasiewicz-Jasiukowej: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Wrocław 1973; *Nowożytna myśl naukowa w szkołach i księgozbiorach polskiego Oświecenia*, Wrocław 1976.

starożytnych doświadczeń w aktualnej rzeczywistości. *Dykcjonarz* starał się ukazać dziejowy rozwój (w ramach epoki starożytnej) instytucji, obyczajów, wynalazków technicznych i sposobów rozumowania. Realizacji tego zadania na gruncie szkolnym sprzyjała doskonała, wyprecyzowana terminologicznie polszczyzna *Dykcjonarza*.

Piramowicz niewątpliwie określił zbyt skromnie *Dykcjonarz* — jako pomoc dla nauczyciela i ucznia przy lekturze i interpretacji *Wypisów z autorów klasycznych*. W rzeczy samej *Dykcjonarz*, nawet w swojej „okrojonej” wersji polskiej, mógł być sam w sobie źródłem rozległej wiedzy o kulturze antycznej i podstawą do refleksji na temat czynników powodujących rozwój kultury. Ten właśnie podtekst uogólniający ukazuje się nieodparcie spoza rzeczowego wykładu faktograficznego. Głosi on, że zwyczaje, instytucje, sposoby wytwórczości i kierunki myślenia są zmienne i mają stałą tendencję rozwojową, a o kierunku tego rozwoju decyduje wola i umiejętność ludzi. O pomyślności każdego państwa, każdej społeczności stanowi dobry rząd, dobre prawa, właściwa gospodarka i edukacja młodzieży, wysoki poziom kultury i nauki.

Dykcjonarz ukazywał więc Likurgowy, a nie Horacjuszowy (by posłużyć się obiegową metaforą oświeceniową) aspekt starożytności. Reprezentował punkt widzenia i zainteresowania nie „beletrystów” estetyzujących miłośników literatury, lecz ludzi spod znaku wiedzy użytkowej, polityki, działalności praktycznej. Z tego względu koresponduje on zupełnie wyraźnie z dwoma innymi wybitnymi dziełkami czasów naszego Oświecenia: z *Historią polityczną państw starożytnych od pewnego towarzystwa napisaną* (1772) oraz z *Historią powszechną dla szkół narodowych na klasę IV*, napisaną przez Wincentego Skrzetuskiego (1786), obejmującą dzieje Grecji. Oba te dziełka podnosiły zalety znanych w starożytności wzorowych systemów rządów i edukacji obywatelskiej oraz rozumnej polityki gospodarczej i kulturalnej i jako najbardziej reprezentatywne przykłady takich systemów ukazywały Spartę pod rządami Likurga (dobre prawa i wychowanie) oraz Egipt pod panowaniem Ptolemeuszów (dobra gospodarka i opieka nad kulturą i nauką).

Niedwuznacznie oświeceniowe stanowisko metodologiczne, a po części także filozoficzne, zajął *Dykcjonarz* przy rehabilitacji etycznej epikureizmu i krytyce platońskiego sposobu rozumowania. Nie ukrywając ateizmu Epikura *Dykcjonarz* wskazywał jego wysoką etykę i kulturę duchową upatrującą źródło przyjemności w doznaniach intelektualnych. Piramowicz wyraźnie stwierdzał, że to dopiero średniowieczna tradycja teologiczno-filozoficzna celowo poniżała moralnie doktrynę Epikura zacierając jej właściwy sens.

Krytyka platońskiego rozumowania, jaką znajdujemy w *Dykcjonarzu*, była oczywistą i charakterystyczną dla ludzi Oświecenia rozprawą polemiczną ze scholastyką, z jej wysublimowanym rozumowaniem pozbawionym oparcia w rzeczywistości, z jej tworzeniem urojonych bytów. Pla-

toński sposób rozumowania — stwierdzał Piramowicz — miał przez bardzo wiele wieków hamować postęp rozumu ludzkiego, gdyż nie zalecał badania rzeczywistości takiej, jaką ona jest, lecz wymyślał wyobrażenia oderwane od rzeczy, opierał się na autorytetach i abstrakcjach nie przynoszących żadnej realnej korzyści.

Hasła o epikureizmie i platonizmie, zamieszczone zresztą w dodatkach i uzupełnieniach *Dykcjonarza*, są zupełnie wyjątkowe w swej żarliwości polemicznej i odbiegają od spokojnego, niekontrowersyjnego tonu, w jakim jest utrzymany cały słownik.

Dykcjonarz starożytności Piramowicza, ciekawy ze wszech miar zażytek naszego piśmiennictwa szkolnego doby KEN, zawiera jeszcze jedną informację, dotychczas chyba nie podnoszoną przez badaczy i nie komentowaną. Otóż w hasła poświęconym krytyce platonizmu¹², Piramowicz wspomniał o mającym niebawem ukazać się drukiem podręczniku szkolnym noszącym tytuł *Księga historii umiejętności, nauk i kunsztów*. Ponieważ ani bibliografie, ani nasze księgozbiory nie wykazują — niestety — takiego druku, przyjąć raczej należy, że ten pierwszy na gruncie polskim podręcznik historii nauki i techniki pozostał jakimś niedopełnionym dziełem, bądź nawet tylko projektem, albo samego Piramowicza, albo innego autora i nie doczekał się z jakiegoś powodu publikacji.

Wyrażone uznanie potrzeby ogłoszenia takiego podręcznika — a tym jest przecież wspomniana nota w *Dykcjonarzu* — i tym samym wprowadzenia około roku 1779 do szkół nauczania dziejów nauki i techniki, nawet jako przedmiotu pobocznego, to jeszcze jedna chlubna kartka na liście zasług Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych.

ТАДЕУШ БЕНЬКОВСКИ

„ЛЕКСИКОН ДРЕВНОСТИ” ГЖЕГОЖА ПИРАМОВИЧА

Содержание

В статье обсуждается содержание „Лексикона” и его роль в школьном обучении. Проводится сравнение изданного Пирамовичем в 1779 году польского варианта „Лексикона” с французским подлинником Furgault.

„Лексикон”, содержащий сведения по древнеримской и древнегреческой культуре, восполнял серьезный пробел в школьных пособиях того времени. Следует подчеркнуть современный, соответствующий духу эпохи Просвещения, подход к историческим фактам, внимание, которое уделяется вопросам законности, всеобщего обучения и разумного хозяйства как факторам эффективного развития и государственного роста. „Лексикон” был новшеством в польской школьной литературе, сводящейся почти исключительно к литературным и мифологическим словарям — пособиям при обучении красноречию и поэтике.

Пирамович отдавал себе отчет в необходимости нового учебника, представляющего современную трактовку древней истории. Особое внимание уделялось

¹² W wydaniu *Dykcjonarza* z roku 1779 informacja ta znajduje się na s. 361.

в „Лексиконе” принципам и организации государственного аппарата древнего Рима и Греции, просвещению, хозяйству, производству, общественной жизни и семейному укладу. По мнению Пирамовича, эти знания повысят восприимчивость учащихся — будущих сознательных и активных граждан своей страны — к вопросам администрации, народного хозяйства, образования и воспитания.

Пирамович не случайно остановился на „Лексиконе” Furgault как основе для разработки учебника для польской школы. Наряду с исключительной ценностью содержания, „Лексикон” Furgault отличался рядом формальных достоинств: композицией, компактностью словника и глубокой содержательностью. В работе по адаптации „Лексикона” Пирамович руководствовался нуждами и запросами польской школы. В связи с этим он ограничился переводом лишь наиболее существенных разделов французского подлинника. Структура каждой статьи в „Лексиконе” Furgault состояла из двух частей. Первая часть содержала наиболее существенные общие сведения по данному вопросу, тогда как во второй Furgault приводил краткие истории и примеры, цитировал источники и т.п. Пирамович перевел на польский лишь первую, общую часть, опуская вторую. В связи с этим объем польского варианта „Лексикона” вдвое уступает французскому, что отнюдь не уменьшило информативной ценности книги.

„Лексикон древности” представляет собой один из лучших учебников, выпущенных Обществом элементарных учебников.

Перевела Татьяна Клёнович

TADEUSZ BIENKOWSKI

DICTIONNAIRE DE L'ANTIQUITÉ DE GRÉGOIRE PIRAMOWICZ

Résumé

Cet article s'interroge sur le contenu du *Dictionnaire* (*Dykcjonarz*) et sur son rôle dans l'enseignement scolaire. Cet article définit également la version polonaise, donnée par Piramowicz en 1779, de l'original français du dictionnaire de Furgault. Pour la scolarité polonaise de l'époque, le *Dictionnaire* comblait une lacune importante et vaste. Il apportait une connaissance de la culture antique de la Grèce et de Rome. Cette connaissance était revue par les hommes des Lumières et donc elle remettait en valeur l'importance de l'administration plénipotentiaire, de la scolarité pour tous et d'une économie raisonnable, seûls garants d'un développement favorable du pays. Le *Dictionnaire* qui recouvrait les cultures grecques et romaines dans leur totalité, était une nouveauté dans les manuels scolaires polonais où jusqu'alors il n'y avait guère que des dictionnaires littéraires ou mythologiques qui aidaient lors de l'apprentissage de la prononciation ou de la poésie.

Piramowicz se rendait compte à quel point un livre montrant un autre aspect de l'antiquité que celui admis jusqu'alors était nécessaire. Il estimait que la connaissance de la structure et de l'organisation de l'administration de l'état, que celle des habitudes domestiques (et le *Dictionnaire* prêtait beaucoup d'attention à ces choses) sensibilisera les élèves — futurs citoyens conscients et actifs du pays — aux problèmes de l'administration, de l'économie, de l'enseignement et de l'éducation.

Le choix de son modèle n'était donc pas dû au hasard. Piramowicz trouva dans le dictionnaire de Furgault, outre de grandes valeurs sémantiques, des qualités formelles: une structure homogène des items du dictionnaire et leurs explica-

tions dans un style correct. Lorsqu'il fit l'adaptation en langue polonaise, Piramowicz tint compte des nécessités et des exigences des écoles de son pays. C'est pour cela qu'il ne traduisit pas tout le dictionnaire de Frugault mais seulement sa partie la plus importantes. Chez Frugault, la structure de chaque item était la suivante: Frugault donnait d'abord les informations générales les plus importantes et seulement dans un deuxième temps il présentait les les détails, les matériaux anegdotiques, les citations originales etc. En général, Piramowicz traduisait uniquement la première partie, donc la majeure partie de l'explication de l'item et laissait, tomber la deuxième. A cela est du le fait que Le *Dictionnaire de l'antiquité* en version polonaise est de moitié plus petit que l'original français. La valeur informative n'en est pas pour autant amoindrie. Le *Dictionnaire de l'antiquité* était l'un des meilleurs mamiels édités par la Société des Livres Elémentaires.

Traduit par Anna Karp